

Moim zdaniem...



Krzysztof Kordel
prezes Wielkopolskiej Izby Lekarskiej

...Nie samą pracą lekarz żyje. Miałem 20 lutego przyjemność wzięcia udziału we wspólnym przedsięwzięciu Wielkopolskiej Izby Lekarskiej i sekcji lekarskiej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Tym razem wieczór poświęcony był twórczości Krzysztofa Komedy-Trzcieżskiego. Mogliśmy posłuchać wystąpienia autora biografii Krzysztofa Komedy profesora Marka Hendrykowskiego – dawno już nie widziałem takiej swady i takiej pasji. To o warstwie słownej. Równie znakomita była oprawa muzyczna. Po raz kolejny, co mnie już tak naprawdę przestało dziwić, zostałem bardzo pozytywnie zaskoczony poziomem występu naszego WIL-owskiego zespołu kameralnego, który przedstawił wiązanek utworów Komedy, a także popisem solowym pierwszego skrzypka, kolegi Przemysława Murawskiego, grającego Kaprys Polski Grażyny Bacewicz. Na koniec wirtuozowski występ profesora Przemysława Mikołajczaka z Wydziału Farmacji, który wykonał dwa utwory Krzysztofa Komedy oraz bajeczną własną wariację Kołysanki z filmu *Rosmary's Baby*.

Pomysłodawcom tego spotkania – Katarzynie Bartz-Dylewicz i Jerzemu Sowińskiemu – składałam serdeczne podziękowania. Moim zdaniem już dzisiaj można śmiało zachęcić do szukania informacji o kolejnym spotkaniu w pięknej sali PTPN i do udziału w nim.

Moim zdaniem jest zbyt wcześnie, by odnosić się do pakietu ustaw reformujących ochronę zdrowia, nad którymi trwają prace w komisjach sejmowych. Śledząc przebieg tych prac, trudno wyrobić sobie zdanie o ostatecznym produkcie. Zobaczymy, co życie przyniesie.

Moim zdaniem konieczne jest śledzenie zmian w przepisach prawnych, by nie spotykały nas niemiłe (np. 1000 zł) niespodzianki. W poprzednim Biuletynie oraz na stronie internetowej Izby można było znaleźć szerokie omówienie zmian w przepisach dotyczących sprawozdawczości utylizacji odpadów medycznych autorstwa mecenas Anny Piotrowskiej-Musiał z obsługującej od niedawna Wielkopolską Izbę Lekarską Kancelarii Adwokatów i Radców Prawnych P.J.Sowisło & Topolewski sp.k. Radzę nie lekceważyć tego obowiązku i czym prędzej stosowne sprawozdanie na obowiązujących drukach złożyć.

Dla mnie osobiście ostatnie dni były okazją do obserwacji funkcjonowania systemu ochrony zdrowia z innej perspektywy – z perspektywy łóżka szpitalnego. Po badaniach diagnostycznych okazało się, że mam szansę jeszcze trochę pociągnąć i to w nienajgorszym komforcie. Lekarzom i pielęgniarcom, którzy się mną opiekowali, składałam serdeczne podziękowania. Czekając na badania czy też chodząc po korytarzu, „podśluuchiwałem”, co też mają do powiedzenia pacjenci i odwiedzający ich członkowie rodzin na temat szeroko rozumianej jakości świadczonych usług. Szczególnie interesowały mnie oceny lekarzy i proszę mi wierzyć, że niejednokrotnie o tym samym człowieku wygłaszane były opinie skrajnie różne. Piszę o tym dlatego, że część kolegów zbyt mocno moim zdaniem przejmują się wpisami na swój temat na różnych portalach internetowych. Kilka dni temu w „Gazecie Wyborczej” ukazał się artykuł na temat oferty składowanej przez firmę PR, która za niewielką miesięczną opłatą zapewniała dokonywanie pozytywnych wpisów o zamawiającym usługę lekarzu, a także negatywną propagandę w przypadku konkurencji.

Moim zdaniem powinniśmy o tym głośno mówić, by do pacjentów, a przynajmniej do bardziej inteligentnej ich części, dotarło, jaką wartość poznawczą mają portale oceniające lekarza, zwłaszcza kiedy autorzy opinii boją się ocenę opatrzyć własnym nazwiskiem.

A może warto rozłożyć w poczekalni kserokopie tego artykułu?